MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH
DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

Z.S.R.R. a KONFERENCJA ROZBROJENIOWA.

Przed wojną sprowadzano do Rosji maksymalnie 12 tys.ton tego produktu rocznie. W związku z tem wiadomo również, że ambasada niemiecka w Londynie zainterpelowana w tym względzie zachowuje głuche milczenie.

OBSERVER z 6/XI. Kor. dypl.pisze, że udział zarówno delegacji sowieckiej jak i brytyjskiej w pracach przygotowawczych Komisji rozbrojeniowej znowu w sposób praktyczny porusza

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

Nr.252. Warszawa, dnia 10.listopada 1927 r.

P R Z E G L Ą D P R A S Y Z A G R A N I C Z N E J .

/ B i u l e t y n c o d z i e n n y / .

Nr.252. Warszawa, dnia 10.listopada 1927 r.

1. S P R A W Y P O L S K I E .

STOSUNKI POLSKO-LITEWSKIE.

SIEGODNIA z 9/XI. Ryga. donosi, że dziennik litewski Lietuvis - we wst.art.wyraża niezadowolenie z powodu zezwolenia rządu łotewskiego na kongres emigracji łotewskiej w Rydze. "Lietuvis" zapytuje, coby uczynił rząd łotewski, gdyby na Litwie zaczęły się zbierać elementy otwarcie szykujące się do obalenia rządu łotewskiego. Lietuvis dodaje, że rząd litewski przygotowuje dla rządu łotewskiego notę protestacyjną z tego powodu.

DEUTSCHE ALLGEMEINE ZEITUNG z 10/XI. pisze z powodu Zjazdu emigrantów litewskich w Rydze, że Zjazd jest o tyle ciekawy pod względem politycznym, iż dotychczas ciągle obiegały pogłoski o rokowaniach Woldemarasa z Polską w sprawie pokojowego załatwienia sporu o Wilno, a obecnie okazuje się, iż Polska nawiązała tajne nici z opozycyjną lewicą. Ponieważ chrz.demokraci także są za porozumieniem z Polską, ze względów gospodarczych i kościelno-politycznych, a od pół roku są w opozycji wobec rządu, nasuwa się coprawda pośredni wniosek, że tylko partja Woldemarasa Taitininkai daje gwarancje, iż nie nastąpi polsko-litewskie porozumienie, które dla Niemiec bynajmniej nie mogłoby być obojętne.

FRANKFURTER ZEITUNG z 7/XI.Kor. z Genewy pisze, że z wyjątkiem sprawy węgiersko-rumuńskiej grudniowa sesja Rady Ligi Narodów będzie poświęcona północno-wschodniej Europie. Sprawa polsko-litewska wywoła wielkie zainteresowanie. Polska odpowiedź na skargę litewską jeszcze nie nadeszła, a może wogóle rząd polski oświadczy tylko, iż odwoływanie się do art. 11.statutu Ligi niema podstawy i zażąda skreślenia skargi litewskiej z porządku dziennego lub odesłania jej do komisji mniejszości. Odzywają się jednak głosy, że należałoby tej sprawie nadać szersze ramy, albowiem taki stan na granicy polsko-litewskiej nie może trwać. Należy się w każdym razie liczyć z tem, że delegaci obu krajów spotkają się osobiście lub za pośrednictwem innych członków Rady. Przypuszczenie takie jest tem prawdopodobniejsze, że w państwach bałtyckich powstały różne nowe prądy i rodzą się nowe możliwości a przed Radą Sowiety będą brać udział w konferencji rozbrojeniowej.

2. Z A G A D N I E N I A   O G Ó L N E.

MEMORJAŁ PARKER GILBERTA.

JOURNAL DES DEBATS z 6 i 7/XI. Gauvain w związku z opublikowaniem treści memorjału Parker Gilberta i odpowiedzi Niemiec pisze m.in., że bezwątpienia nacjonaliści dążyli do wytworzenia w Niemczech podobnej sytuacji jak ta, która poprzedziła okupację okręgu Ruhry. Francja nie jest jednak obecnie jedynym wierzycielem Niemiec, a Stany Zjednoczone wzięły na siebie gwarancję moralną za wykonanie planu Dawes'a, jeszcze przed udzieleniem pożyczek Niemcom. Memorjał P.Gilberta jest poważnem upomnieniem pod adresem tych czynników w Niemczech, którzy udając, że pilnują skrupulatnego wykonania planu Daves'a nie gniewałyby się wcale, gdyby spełzł on na niczem. P.Gilbert oświadczył w końcu swego memorjału, że "rząd niemiecki jest odpowiedzialny za swoje własne czyny, które zmierzają do "sztucznego" ograniczenia możliwości spłat przez nadmierne zwiększenie imporze szkodą eksportu."

Gilbert usiłuje oznaczyć odrazu wysokość należności. Jest on może jedynym człowiekiem którego kompetencja i bezstronność w tej sprawie nie może ulegać wątpliwości. To też ministrowie niemieccy, pomimo swego niezadowolenia, muszą się poddać jego krytyce. Minister Koehler usiłuje się jeszcze bronić utrzymując, że plan Davesa jest tylko środkiem dla eksperymentalnego badania rozwiązania kwestji odszkodowań. Tak jednak nie jest: plan Davesa stanowi ostateczne uregulowanie sprawy z ściśle określonemi zobowiązaniami.

L'ECHO DE PARIS z 6/XI. Pertinax w związku z odpowiedzią Niemiec na memorjał p.gen.Parkera Gilberta pisze między innemi, że gdyby nawet pożyczki Niemiec dały się usprawiedliwić z punktu widzenia gospodarczego i gdyby nawet sprzymierzeni nie mogli dowieść, że Niemcy zaciągnęły kredyty w celu uniemożliwienia spłat swoich zobowiązań, to jednak wierzyciele wojenni pozbawieni są wszelkiego zabezpieczenia. Obecnie Niemcy wystrzegają się jeszcze ujawnienia swojej tezy w stosunku do spłaty odszkodowań, gdyż armje okupacyjne nie opuściły jeszcze Nadrenji. Wywody Kohlera uchylają jednak zasłony i można powiedzieć, że ujęcie stanowiska Niemiec w memorjale Gilberta różni się od zapatrywań Kohlera jedynie tylko w pewnych szczegółach. Rozmowy Gilberta z Kohlerem są w stadjum początkowania, trzeba mieć nadzieję, że w interesie wierzycieli - kwestje te będą ujęte w formuły bardziej konkretne.

LE QUOTIDIEN z 6/XI. Brossolet pisze, że jakkolwiek rząd Rzeszy w odpowiedzi na memorjał gen.Parkera zapewnia, że wywiąże się ze zobowiązań planu Davesa, sprawa ta wypłynie ponownie, prędzej czy później, gdyż pomimo nawet najlepszych chęci Niemcy nie będą mogły regulować przypadających spłat nawet w naturze. Sytuacja tego rodzaju może w przyszłości wywołać dwojakie konsekwencje: z jednej strony trzeba będzie myśleć o rewizji planu Davesa, a przynajmniej o określeniu długości jego trwania. Z drugiej strony, jeżeli Stany Zjednoczone na przykładzie Niemiec zmuszone są do stwierdzenia, że wielokrotne spłaty są groźne, zarówno dla wierzyciela, jak i dłużnika, to te same

wywody dadzą się zastosować do kwestji długów międzysojuszniczych. Autor podkreśla w związku z tem że dokoła planu Davesa rozgrywa się przyszłość ekonomiczna i dyplomatyczna Europy.

LE TEMPS z 7/XI. pisze w art.wst., że odpowiedź Kohlera na memorjał Parker Gilberta utrzymana jest w tonie pojednawczym, aby nie budzić podejrzeń zagranicą, a w szczególności w Ameryce. Podkreślić należy ten wstęp odpowiedzi Kohlera, z którego wynika, że dla wywiązania się Niemiec z zobowiązań potrzeba aby ich wierzyciele faworyzowali export niemiecki. Francja przez podpisanie traktatu handlowego z Niemcami upr edziła życzenie Niemiec.

W końcu minister Kohler zapewnia uroczyście, że rząd niemiecki stoi na gruncie ścisłego wykonania układów londyńskich, że uważa plan Davesa za sposób dla załatwienia sprawy odszkodowań i że zdając sobie całkowicie sprawę ze swoich obowiązków w tym względzie i z poświęceń, które musi ponieść, będzie lojalnie współpracował nad jego wykonaniem.

Dziennik pisze, że memorjał Gilberta użytecznym jest już choćby z tego względu, że spowodował powyższą deklarację rządu niemieckiego.

THE TIMES z 7/XI. zamieszcza art.wst. o memorandum Parkera Gilberta i pisze, że jest on oskarżeniem pod adresem finansów Niemiec.

THE MORNING POST z 7/XI. Kor. z Berlina pisze, że memorandum Parkera Gilberta jest poważnem ostrzeżeniem dla Niemiec.

IBIDEM pisze, że ogłoszenie memorandum jest poważnem wydarzeniem finansowej historji reperacyj.

WESTMINSTER GAZETTE z 7/XI. pisze, że Parker Gilbert oddaje dobrą usługę interesom Niemiec i ich wierzycielom zwracając uwagę na prawdziwą sytuację Niemiec.

TAEGLICHE RUNDSCHAU z 8/XI. Kor. z New Yorku pisze o sensacji, jaką wywołało memorandum Parkera Gilberta i odpowieź niemiecka. Kor. zaznacza, że prasa amerykańska poświęca całe szpalty doniesieniom w tej sprawie i że podziela stanowisko Niemiec co widoczne jest już w nagłówku w dziennikach, oraz z tego, że memorandum prasa podaje w całości, a z odpowiedzi niemieckiej tylko wyjątki.

VOSSISCHE ZEITUNG z 9/XI. Kor. z New Yocku pisze, że nie należy się oddawać złudzeniu, iż memorandum Parkera Gilberta pozostanie bez wpływu na stanowisko Ameryki wobec nowych pożyczek dla Niemiec. Choć tego oficjalnie nie powiedziano, jest jednak jasnem, że dla nowych pożyczek niemieckich narazie niema w Nowym Yorku przychylnej opinji pomimo, że kursy poprzednich pożyczek są dobre. Z zachowania się departamentu Stanu można wywnioskować, że rząd amerykański w najbliższej przyszłości nie zatwierdzi nowych pożyczek ze względu na niewystarczającą kontrolę rządu niemieckiego. Będzie najpierw oczekiwał przeprowadzenia tych zarządzeń, które rząd niemiecki zapowiedział w odpowiedzi Parkerowi.

SYTUACJA POLITYCZNA RZESZY.

FRANKFURTER ZEITUNG z 9/XI.Kor.z Berlina pisze, że wymiana listów między agentem odszkodowań a rządem Rzeszy i jej

następstwa na giełdach i w opinji publicznej zagranicy nie należą do sławnych kart dziejów obecnego gabinetu. Wobec takich niepowodzeń można przypuszczać, że nawet w koalicji rządowej istnieje dążność do znalezienia winnego, na którego zwalonoby całą winę. Stosunki ministra Skarbu Kohlera z centrowcami nie są najlepsze, a przynajmniej formalnie jest on odpowiedzialny za wywołanie sprawy Parkera Gilberta. Kursują więc nawet pogłoski, że aby gabinet uwolnić od ciężaru odpowiedzialności, trzeba będzie poświęcić Kohlera. Jednak zmiana ministra Skarbu zagrażałaby w tych warunkach całemu gabinetowi. Natomiast opozycja nie będzie chciała dopuścić do przesilenia, albowiem cały szereg spraw jak uposażenie, szkolnictwo i sprawy zagraniczne jest niezałatwiony, i rząd ma z nimi poważne trudności.

FORTNINGTHLY REVIEW z listopada zamieszcza art.Augura p.t. "Nowe Niemcy". Autor pisze, że sprzymierzeni pragną tak bardzo traktować Niemcy jako państwo równe pomiędzy równemi, uważając, że w inny sposób nieda się osiągnąć jedności europejskiej, że nawet gotowi są zamknąć oczy na łańcuch sowiecki, otaczający Stressemanna, tembardziej, że dał on do zrozumienia, iż chciałby się sam z niego uwolnić. Są jednak jeszcze inne powody do pewnego zaniepokojenia, mianowicie sytuacja w Europie środkowej i Wschodniej, oraz wykonanie planu Davesa.

Autor nie przypisuje zbytniej wagi kwestji granic Niemiec, o których się tyle słyszy. Jest to faza przejściowa, której znaczenie z biegiem czasu będzie się zmniejszało, ponieważ Polska zdolna jest liczyć na samą siebie w stopniu większym, niż się to naogół mniema. Jednakże kwestja reparacji może się w niedługim czasie stać probieżem szczerego stanowiska Niemiec. Powstaje pytanie: Czy Niemcy zapłacą uczciwie według swych możności, czy też zagrożą swym wierzycielom całkowitem bankructwem, o ile ich warunki nie będą zaakceptowane. Nie jest rzeczą dziwną, iż w tych warunkach nietylko Poincaré, lecz i odpowiedzialni ludzie z Walstraet uważają okupację Nadrenji za pewien środek do finansowego targu w niezbyt odległej przyszłości.

Autor zapatruje się optymistycznie na przyszłość stosunków Niemiec z państwami Europy, a to ponieważ wojna zniszczyła hegemonję pruską i w ten sposób otworzyła drogę dla wolnych i demokratycznych Niemiec, które zajmą swoje miejsce w demokratycznej Europie. Europa musi się posuwać po drodze pokoju, pamiętając zawsze o tem, że traktat wersalski nie jest straszakiem, od którego należy się uwolnić, lecz umową międzynarodową, która zawiera charter oswobodzenia Niemiec. Terytorjalnie tylko Prusy ucierpiały po wojnie. Nowy duch, jaki zaczyna panować w Niemczech zachwiał potęgę junkrów w Rzeszy. Europa powinna pomóc nowym Niemcom w walce o zwycięstwo demokratycznych zasad.

L'ECHO DE PARIS z 7/XI.nawiązując do artykułu Emila Ludwiga w Observer, /por.biuletyn Nr.251/ pisze, że należałoby pomyśleć nad tem, czy ogólne pojednanie, za którem przemawia Ludwig, odpowiada rzeczywistym uczuciom Niemiec?

Pytanie to jest tembardziej aktualne ze względu na niektóre fakty charakterystyczne, które miały miejsce w ostatnich czasach, a mianowicie, stało się wiadomem, że Niemcy sprowadziły na terytorjum rosyjskie, gdzie prowadzą olbrzymie doświadczenia nad fabrykacją przyrządów wybuchowych o wysokiej sile, - 60 tys.ton nitratu, zakupionego w Chili za pośrednictwem bankiera Gugenheima, z New Yorku, oraz Diskonto-Gesellschaft i Deutsche Bank. Te olbrzymie zapasy nitratu zostały wyexpedjowane w kilku ładunkach do Rosji, co wodle informacji z pewnego źródła wywołało wielkie i słuszne zaniepokojenie rządu angielskiego. Zużycie takich ilości nitratu w celach pokojowych jest rzeczą niemożliwą,

aby wznowiono rozmowy pomiędzy Rzymem a Belgradem. Kwestja ta żywo obchodzi koła dyplomatyczne, gdyż pewnem jest, że uregulowanie spraw spornych między obu krajami będzie miało dobry wpływ na pokój europejski.

CHICAGO TRIBUNE z 7/XI. podaje telegram z Belgradu, że w najbliższych dniach podpisany będzie układ między Francją a Jugosławją. Prasa jugosłowiańska według tego dziennika zaznacza, że taki traktat będzie daleko większą gwarancją pokoju, niż Liga Narodów.

NEW YORK HERALD z 7/XI. podaje tę samą wiadomość z Belgradu, wskazując na ważność tego paktu w związku ze zbliżeniem włosko-bułgarskiem w kwestjach bałkańskich.

NEW YORK HERALD z 8/XI. donosi, że francuskie koła oficjalne potwierdzają zawarcie paktu przyjaźni między Francją i Jugosławją. Traktat jest podobny do zawartych przez Francję z Rumunją i Czechosłowacją i zaznacza się, iż nie będzie on skierowany przeciwko państwu lubgrupie państw, które zawarły lub mają zawrzeć podobne traktaty.

IBIDEM. Telegram z Belgradu podaje, że mający się zawrzeć traktat przyjaźni między Francją a Jugosławją sprawił tam wielką sensację. Minister włoski gen.Bodrero został wezwany do Rzymu dla zdania sprawy o nowych wypadkach na Bałkanach, a minister bułgarski udał się do Sofji w tej samej misji. Mówią, że po podpisaniu tego traktatu Francja i Jugosławja rozpoczną narady o zawarcie traktatu handlowego i o uregulowanie długu wojennego Jugosławji wobec Francji.

LE QUOTIDIEN z 6/XI. pisze, że opozycja parlamentarna w Jugosławji z Pribiszewiczem i Radiczem na czele wniosła interpelację do Skupsztyny w sprawie polityki zagranicznej, żądając jasnego wypowiedzenia się rządu o całym szeregu kwestyj w szczególności zaś o stosunkach z Grecją, Albanją, Węgrami, Włochami i Bułgarją. Chodzi więc o cały system zagadnień bałkańskich i naddunajskich. Najbardziej niepokojącą jest dla Jugosławji sprawa stanowiska rządu włoskiego ze względu na projekty imperjalistyczne Mussoliniego. Dyskusja, jaka się wywiąże na terenie Skupsztyny będzie interesującą nietylko dla Jugosławji i państw bałkańskich, lecz również dla całej Europy.

Być może, że podczas sesji usłyszymy również coś o osławionych pertraktacjach włosko-jugosłowiańskich, ciągle zapowiadanych i następnie odwlekanych.

NOTATKI I INFORMACJE.

THE TIMES z 8/XI. zamieszcza mowę Lloyd George'a wygłoszoną w Aldwych Club. W mowie tej Lloyd George odpierał zarzuty postawione mu przez Chamberlaina. Oświadczył on, że o ile Europa nie posunie się poza Locarno, to wojna będzie nieuniknioną. Locarno było tylko pewną fazą, ale nie było ani początkiem, ani też zakończeniem ruchu, zmierzającego do pokoju. Mówiąc o kwestji rozbrojenia, Lloyd George oświadczył, że państwa zwycięskie, oraz te, które przyłączyły się, gdy było wiadomem, iż sprzymierzeni zwyciężą, posiadają w chwili obecnej około 10 milj. wyćwiczonych ludzi, nietylko wyekwipowanych dobrze,

Przed wojną sprowadzano do Rosji maksymalnie 12 tys. ton tego produktu rocznie. W związku z tem wiadomo również, że Ambasada niemiecka w Londynie zainterpelowana w tym względzie zachowuje głuche milczenie.

Z.S.R.R. A KONFERENCJA ROZBROJENIOWA.

OBSERVER z 6/XI. Kor. dypl. pisze, że udział zarówno delegacji sowieckiej jak i brytyjskiej w pracach przygotowawczych Komisji rozbrojeniowej znowu w sposób praktyczny porusza kwestję wznowienia stosunków dyplomatycznych pomiędzy W.Brytanją i Sowietami.

Autor przypuszcza, że wobec konferencji, jaka ma się odbyć w dniu 30.listopada znajdzie się jakaś formuła pojednania, tembardziej, że decyzja Cziczerina wysłania delegacji do Genewy pozwala przypuszczać, że zdrowy rozsądek Cziczerina wziął górę nad "rewolucjonistami świata w Moskwie.

LIETUVOS ZINIOS z 5/XI.W art.wst.nawiązuje do akcesu Sowietów do Genewskiej Konferencji rozbrojeniowej i zaznacza, że udział ich nie jest bynajmniej stwierdzeniem wzmocnienia autorytetu Ligi Narodów. Udział Sowietów jest logicznym wynikiem ich polityki. Zdaniem Sowietów umowy zawarte z Afganistanem, Persją, Litwą i Łotwą, mają powiększać zaufanie do ZSRR. w oczach proletarjatu krajów burżuazyjnych, którego uwaga stale zwraca się na zasługi Ligi w zakresie pokoju. "Jeszcze większe znaczenie pod względem propagandy ma dla Sowietów kwestja rozbrojenia. Nieuczestniczenie na konferencji Sowietów zostałoby wytłumaczone jako sprzeciwienie się rozwiązaniu tej kwestji, a tymczasem one mają doskonałą okazję wyśmiania dwulicowości Ligi. Cziczerin prawdopodobnie tym razem zamierza z Trybuny Genewskiej powiedzieć Europie w oczy to, co dotychczas w sprawie"rozbrojenia"prowadzonej przez Ligę pisała prasa sowiecka.

REICHSPOST z 6/XI. Bogholm pisze z Rygi o planach mocarstwowych na wschodzie, które widzi w sowieckiej polityce zagranicznej. Ta ostatnia pokrywa się z polityką dawnej carskiej Rosji. Autor przypomina, że gdyby nie angielskie zastrzeżenia, byłoby doszło do przymierza polsko-łotewskiego, oraz zaznacza, że na skutek zręczności Cziczerina, który postawił nową formułę traktatową, solidarność państw sąsiednich została rozbita. Autor głębiej zastanawia się nad traktatami gwarancyjnemi i dowodzi, że tasama zasada doprowadziła do przymierza polsko-ukraińskiego w r.1920 i byłaby się skończyła zniżeniem się Rosji do rzędu państw drugorzędnych, gdyby nie klęska wojsk polskich, albowiem Rosja bez ukraińskiego węgla, żelaza i zboża nie byłaby zdolna do mocarstwowego życia. Kreml niczego więcej się nie obawia - pisze autor - jak angielskich pieniędzy i polskiego sprzysiężenia na Ukrainie. Z chwilą zawarcia z Polską paktu gwarancyjnego ta obawa zostałaby usunięta. Dalej omawia autor stosunek Rosji do państw bałtyckich.

UKŁAD FRANCUSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI.

L'INDEPENDANCE BELGE z 9/XI. Minister jugosłowiański w Rzymie dostał polecenie od swego rządu, aby zgodnie z paktem rzymskim zawiadomił rząd włoski o zawarciu traktatu francusko-jugosłowiańskiego. Gabinety w Londynie i Paryżu czynią starania,

lecz nawet lepiej, niż w r.1914. Sprzymierzeni rozbroili Niemcy, Austrję, Węgry i Bułgarję. Inne zaś państwa nie zmniejszyły swych miljonowych armij ani o jedną dywizję, ani o jeden aeroplan, ani o jedną baterję artylerji.

Lloyd George wskazuje, że zobowiązania zaciągnięte, nie zostały dotrzymane.

DEUTSCHE ALGEMEINE ZEITUNG z 9/XI.Kor. ze Stockholmu pisze, że z powodu uroczystości rocznicy Gustawa Adolfa, Towarzystwo szwedzko-niemieckie zaprosiło admirała Tirpitza celem ogłoszenia odczytu. Tirpitz omawia politykę Niemiec przed i po wojnie. Wystąpił przeciwko art.231. Traktatu wersalskiego, nazywając nieprawdą obwinienie Niemiec o wywołanie wojny, a winę zwala na Anglję. W czasie wojny "mało zrozumienia znalazły Niemcy w swej walce o swoją egzystencję". Jednak nie przeszkodzi Niemcom nic, stać się "żyjącym środkiem Europy".

Tirpitz podniósł że między Niemcami a Szwecję nigdy nie było przeciwieństw. W młodem pokoleniu obu krajów leży przyszłość tychże.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 7/XI. pisze, że według wiadomości z Waszyngtonu prezydent Coolidge wyraził swą zgodę na podwyższenie budżetu marynarki o 8 milj.funt.szterl.w porównaniu z rokiem zeszłym.

THE SUNDAY TIMES z 6/XI. zamieszcza artykuł Michela Banks członka parlamentu, który w związku z nachodzącą sesją parlamentu porusza cały szereg kwestyj. M.in. omawia on działalność Związku Ligi Nar. i pisze, że Związek ten powinien być organizacją zupełnie bezpartyjną. Gdyby jednak zwyciężyć groteskowe poglądy Lansbury'ego, to od Związku odsunęliby się wszyscy konserwatyści i liberali. Nie byłoby rzeczą rozsądną występować ze Związku, gdyż "ten sposób cały ruch przeszedłby w ręce skrajnych żywiołów."

Jednocześnie autor podaje krytyczne uwagi o działalności Ligi.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 7/XI. zamieszcza wyjaśnienie Związku Ligi Nar., które wskazuje, że charakter tego związku jest ściśle bezpartyjny.

CORRIERE DELLA SERA z 8/XI. drukuje art.swego kor. z Watykanu, że jakkolwiek zapowiedziano encyklikę papieską o nacjonalizmie, nie będzie ona ogłoszona, aby nie wywołać niezadowolenia z rządu faszystowskiego w chwili świętowania rocznicy marszu na Rzym. Jednakże koła dobrze poinformowane twierdzą, że papież nigdy nie miał zamiaru wydawać encykliki w kwestji tak drażliwej, jak nacjonalizm.

THE DAILY TELEGRAPH z 7/XI.pisze, że grupa amerykańska, składająca się z 5-u Tow.naftowych ma wsp-łpracować do 25 % z brytyjskimi, francuskimi i holandskiemi interesami w rozwoju kopalni naftowej w Iraku.